Prof. Marek Pijarowski
Dziedzina - Sztuki muzyczne
Dyscyplina artystyczna - Dyrygentura

Wrocław 29.11.2016

,

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Szymona Morusa sporządzona w związku z wszczętym przewodem o nadanie tytułu doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej dyrygentura przez Radę Wydziału Dyrygentury, Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku

Zleceniodawca recenzji:

Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, pismo z dnia 10 X 2016

PODSTAWOWE DANE O DOKTORANCIE

Pan Szymon Morus urodził się 29 maja 1984 roku w Tczewie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Instrumentalnym (skrzypce) rozpoczął swą edukację dyrygencką u prof. Wojciecha Rajskiego na Wydziale Dyrygentury, Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku, którą ukończył w 2013 roku otrzymując dyplom z oceną bardzo dobrą wraz z tytułem magistra sztuki muzycznej. Jako stypendysta Prezesa Rady Ministrów wielokrotnie nominowany był do nagrody Młody Twórca Kultury w uznaniu jego działalności dyrygenckiej a także jako animatora życia muzycznego regionu Pomorza. Jeszcze podczas studiów Szymon Morus założył Orkiestrę Kameralną Progress, która stała się wkrótce jednym z wiodących tego typu zespołów na Wybrzeżu. Od początku swego istnienia orkiestra ta jest związana z miastem Tczew, w którym spełnia rolę najważniejszego ogniwa życia muzycznego miasta proponując mieszkańcom różnorodny repertuar koncertowy z udziałem wielu znakomitych solistów. Debiutancka płyta zespołu z utworami E. Elgara, D. Szostakowicza i K. Pendereckiego z roku 2015 została niezwykle wysoko oceniona przez krytyków i stała się bardzo poszukiwaną pozycją na naszym rynku fonograficznym. Szymon Morus jest także pomysłodawcą i organizatorem wielu ciekawych zdarzeń muzycznych, do których można zaliczyć cykle projektów takich

jak „ Gdańskie Impresje Muzyczne”, Coś klasycznego dla żaka gdańskiego” czy „Otwieramy bramy muzyki”. Młody dyrygent obok regularnych koncertów z własnym zespołem współpracuje regularnie z orkiestrami Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, Filharmonii Podkarpackiej i Filharmonii Koszalińskiej oraz z Polską Orkiestrą Radiową, Orkiestrą Teatru Wielkiego w Łodzi oraz z Operą Bałtycką, z którą jest ściśle związany od stycznia bieżącego roku jako dyrygent i z-ca dyrektora artystycznego tej instytucji. Wielkim sukcesem artystycznym Szymona Morusa stała się przygotowana i poprowadzona przez niego premiera opery „Czarna maska” Krzysztofa Pendereckiego zaprezentowana również na prestiżowej scenie Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. W załączonej dokumentacji doktorant zamieścił szczegółowe informacje o prawie stu koncertach, w których brał udział jako dyrygent a piszącego te słowa szczególnie pozytywnie zaskoczyła spora ilość wykonanej muzyki polskiej w tym wielu prawykonań. Nie można pominąć działalności doktoranta jako prezesa Pomorskiego Stowarzyszenia Musica Giovane. Dzięki jego ogromnej pasji popularyzowania muzyki wśród szerokiego kręgu odbiorców melomani Gdańska i okolicznych miejscowości mieli okazję zapoznać się z wartościowymi działami uznanych twórców a także z dziełami najmłodszej generacji polskich kompozytorów. Szymon Morus jako pedagog jest również związany z Akademią Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku na Wydziale Dyrygentury, kompozycji i Teorii Muzyki.

OCENA PRACY DOKTORSKIEJ

Pracę doktorską mgra Szymona Morusa stanowi dzieło artystyczne - Symfonia nr 2 c-moll op. 59 F. W. Markulla - przedstawione w formie koncertu zapisanego na nośniku elektronicznym DVD oraz rozprawa teoretyczna będąca opisem tego dzieła pod tytułem *„Friedrich Wilhelm Markull –Symfonia nr 2 c-moll, op. 59. Współczesne prawykonanie historycznego utworu”*. Przedstawione dzieło artystyczne zostało publicznie zaprezentowane podczas koncertu z udziałem Orkiestry Kameralnej Progress w dniu 9.10.2016 w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Gdańsku w ramach obchodów 200. rocznicy urodzin kompozytora.

Oceniając wartość prezentacji artystycznej w/w kompozycji należy najpierw wyraźnie podkreślić, iż zainteresowanie się doktoranta zapomnianym dziełem najważniejszego kompozytora gdańskiego XIX wieku, opracowanie na potrzeby współczesnego wykonania partytury oraz głosów orkiestrowych na podstawie manuskryptu znajdującego się w Berlinie, zasługuje na najwyższą pochwałę. Unaocznia to dobitnie i w pełni szacunek autora do tradycji muzycznej i spuścizny kulturalnej Pomorza Gdańskiego i może stanowić piękny wzór do naśladowania.

Poprowadzenie przez dyrygenta w/w symfonii podczas koncertu nasunęło mi wiele refleksji. Od pierwszych taktów widać było, iż dyrygent doskonale zna partyturę komunikując się z zespołem w sposób, który pozwalał mu na swobodne wykonanie tego dzieła. Zastanawiałem się jednak nad doborem temp i dopasowaniem ich do poszczególnych ogniw tego dzieła. W moim odczuciu generalnie temp chyba zbyt wolnych w stosunku do materii dźwiękowej zapisanej przez kompozytora. Pierwsza część dzieła (po wstępie) w metrum 6/4 oznaczona jest przez kompozytora Allegro con fuoco i tego właśnie „fuoco" mi w niej troszkę zabrakło. Przez dyrygenta bardziej chyba odczytana jednak jako maestoso. Nasuwają się tu wyraźne podobieństwa z 1. częścią III symfonii F-dur Johannesa Brahmsa (to samo metrum, podobna faktura), ale żywsze tempo z pewnością dodałoby tej części więcej ognia i płynności przebiegu. Poza tym bardzo brakowało mi u doktoranta pewnej różnorodności w sposobie manualnego kreowania swojej interpretacji. Ogromne ruchy rąk, praktycznie bez różnicy w forte czy w piano powodowały, iż wolumen orkiestry mieścił się tylko w ramach dynamiki mf – f. Uwaga ta dotyczy praktycznie całej symfonii.

Szczególnie było to słyszalne w drugiej części (Adagio) , w której dość często stosowane przez kompozytora określenia „pp" były praktycznie w ogóle nie realizowane przez zespół otrzymujący „pozwolenie" od dyrygenta na dość głośne granie. W zasadzie zmiany dynamiki wynikały tylko ze zmian w instrumentacji a nie z potrzeby zmian charakteru tkanki muzycznej związanej np. przebiegiem procesu harmonicznego. Wszelkiego rodzaju „fp" nie cofały dynamiki po akcencie, a końcowe takty tego ogniwa nie miał tak charakterystycznego klimatu zamykanych po cichu drzwi... Od razu dodaję, co warto podkreślić, że tempo tej części było

znakomicie dobrane do faktury orkiestrowej co skutkowało płynną narracją przebiegu muzycznego.

Część trzecia symfonii -Allegro- przy braku precyzyjnego określenia metronomicznego to częsty dla dyrygenta dylemat - czy zastosować prowadzenie na „3" czy na „1". I znów nasuwa mi się porównanie z 3. częścią III symfonii J. Brahmsa . W moim odczuciu, dla spójności tego ogniwa poprowadzenie go w pulsie na „1" wydaje mi się mimo wszystko o wiele korzystniejsze. Narracja byłaby zdecydowanie płynniejsza i nawet lekkie sostenuto w Trio (kłania się Mahler – I symfonia) wniosłoby charakter zadumania i refleksji bez odczucia przyhamowania muzycznej akcji.

Część IV – oznaczenie kompozytora Allegro molto agitato, a czuję się znów otoczony allegrem maestoso. Tak bardzo powściągliwe tempo troszkę wypaczyło moim zdaniem burzliwy, dramatyczny charakter tej części. Poza tym nie jestem pewien trafności określenia „sehr stark" w 1. skrzypcach i altówkach, takt 822-823. Przecież to piękny śpiewny temat a jeśli już to brakuje tego samego określenia w 2. skrzypcach.

Reasumując wysłuchałem tego dzieła z niekłamaną ciekawością i zainteresowaniem. Mimo, iż inaczej zbudowałbym dramaturgię tej czteroczęściowej symfonii to absolutnie szanuję koncepcję p. Szymona Morusa, który od pierwszych jej dźwięków jasno określił sobie pewne założenia interpretacyjne i konsekwentnie je realizował. Nieodparcie nasuwa mi się porównanie tej koncepcji do interpretacji tego rodzaju form muzycznych przez wybitnych dyrygentów (zwłaszcza niemieckich i austriackich) początku XX. wieku określanych jako przedstawicieli t.zw. Alte Schule. Myślę, że tego rodzaju spojrzenie wstecz miało znaczący wpływ dla wypracowania swojej oryginalnej autorskiej wizji tego utworu przez doktoranta. Jestem pełen podziwu dla dyrygenta za znakomite przygotowanie orkiestry do wykonania koncertowego tego dzieła. Wymagało to z pewnością niezwykle intensywnej pracy wszak przyszło się jej zmierzyć z dziełem kompletnie nieznanym. Zaangażowanie i pasja muzyków jest z pewnością wynikiem ich profesjonalnego poziomu, ale także pełnego artystycznego zaufania do dyrygenta w widoczny sposób wyrażającego się chęcią realizacji jego koncepcji. Myślę, że doktorant wybaczy mi

lekko krytyczne uwagi co do techniki dyrygenckiej i jego wizerunku na estradzie, ale przy zróżnicowanym sposobie prowadzenia frazy i większym uwrażliwieniu lewej ręki na barwę, artykulację, modelowanie frazy czy dynamiki, końcowy efekt byłby z pewnością jeszcze korzystniejszy, choć i tak jest on absolutnie zadowalający. Moje uwagi co do zastosowanych temp mają oczywiście charakter czysto subiektywny i opierają się na wieloletnim doświadczeniu w pracy z orkiestrami. W żaden sposób nie neguję prawa dyrygenta do własnych przemyśleń w tej kwestii. Wykonanie i autorską koncepcję Symfonii nr 2 c-moll F. W. Markulla zaprezentowaną przez p. Szymona Morusa oceniam bardzo wysoko podkreślając, iż dla społeczności Pomorza fakt ponownego wskrzeszenia tego dzieła ma wręcz historyczny wymiar.

Część opisową dzieła artystycznego stanowi praca pisemna pt. *„Friedrich Wilhelm Markull Symfonia nr 2 c-moll op. 59.Współczesne wykonanie historycznego dzieła”* Na ponad osiemdziesięciu stronach autor zawarł niezwykle interesujące informacje o kompozytorze a przede wszystkim o jego drugiej Symfonii c-moll op. 59. Piszący te słowa jest pod ogromnym wrażeniem zawartości i wartości merytorycznej przedstawionej pracy. Można w niej przeczytać praktycznie wszystko to co powinno się wiedzieć o tym kompozytorze i organizatorze życia muzycznego Gdańska. Układ pracy jest tak skonstruowany, iż czyta się ją jak wspaniałą powieść napisaną bardzo poprawnym językiem a informacje w niej zawarte są przykładem niebywałej wręcz staranności autora dbającego o jak najrzetelniejsze przedstawienie wszystkich dostępnych szczegółów dotyczących życia i twórczości F. W. Markulla. Szczególne wrażenie na autorze recenzji wywarł rozdział dotyczący komentarza rewizyjnego. Opracowanie na nowo partytury i głosów orkiestrowych na potrzeby współczesnego wykonania tego dzieła wymagało z pewnością ogromnego nakładu czasu, wielkiej cierpliwości, determinacji i kondycji przy odczytywaniu manuskryptu dzieła. Umieszczone w dysertacji przykłady muzyczne najlepiej obrazują ogrom wykonanej pracy, by wskrzesić tę kompozycję i wprowadzić na nowo do repertuaru myślę nie tylko polskich dyrygentów. Niezwykle szczegółowo i logicznie przeprowadzona została analiza formalno-harmoniczna symfonii i jest przykładem znakomitej orientacji autora w budowie formalnej dzieła. Z pewnością będzie bardzo pomocna nie tylko dyrygentom, ale także i teoretykom muzyki przy dalszym pogłębianiu swej wiedzy o tym kompozytorze.

Jeśli chodzi o dołączoną na nowo opracowaną przez autora partyturę stwierdzam, iż jest ona niezwykle starannie i przejrzyście przedstawiona po względem edytorskim i z pewnością ułatwi dyrygentom proces zapoznawania się z tym dziełem. Miałbym tylko tu jedną uwagę – zrezygnowałbym z odnośnika oktawowego dla 1. skrzypiec w taktach 25-28 we wstępie pierwszej części. W tym rejestrze oryginalny zapis wysokości dźwięków jest w zupełności wystarczający.

KONKLUZJA

Po dokładnym zapoznaniu się z pracą doktorską p. mgra Szymona Morusa obejmującą dzieło artystyczne w postaci stworzenia autorskiej interpretacji Symfonii nr 2 op. 59 Friedricha Wilhelma Markulla oraz opisu tego dzieła stwierdzam, iż zarówno w warstwie artystycznej jak i tekstowej dysertacja zasługuje absolutnie na bardzo wysoką ocenę. Autor wykazał się sporymi kapelmistrzowskimi umiejętnościami w konsekwentnej realizacji swojej wizji artystycznej i z ogromnym zaangażowaniem, przy współpracy ze świetną orkiestrą, kształtował formę oraz emocjonalny wyraz tego dzieła. Praca pisemna zaś jest moim zdaniem nie tylko wymaganym ustawą opisem, ale nosi znamiona wnikliwej rozprawy naukowej, której treść może stanowić znakomity muzykologiczny przyczynek do badań nad twórczością tego wybitnego XIX-wiecznego gdańskiego kompozytora . Chciałbym w tym miejscu wyraźnie nadmienić, iż dzięki niezaprzeczalnym walorom dysertacji p. Szymona Morusa, Friedrich Wilhelm Markull pozostaje nadal znaczącym, ale na pewno już nie aż tak zapomnianym kompozytorem.

Biorąc pod uwagę całokształt dokonań muzycznych oraz wysoki poziom dzieła artystycznego wraz z jego opisem stanowiącym pracę doktorską p. Szymona Morusa stwierdzam, iż spełnia ona wszystkie niezbędne warunki określone w art. 13. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku i wnioskuję o jej przyjęcie oraz dopuszczenie do publicznej obrony.

Jeśli chodzi o dołączoną na nowo opracowaną przez autora partyturę stwierdzam, iż jest ona niezwykle starannie i przejrzyście przedstawiona po względem edytorskim i z pewnością ułatwi dyrygentom proces zapoznawania się z tym dziełem. Miałbym tylko tu jedną uwagę – zrezygnowałbym z odnośnika oktawowego dla 1. skrzypiec w taktach 25-28 we wstępie pierwszej części. W tym rejestrze oryginalny zapis wysokości dźwięków jest w zupełności wystarczający.

KONKLUZJA

Po dokładnym zapoznaniu się z pracą doktorską p. mgra Szymona Morusa obejmującą dzieło artystyczne w postaci stworzenia autorskiej interpretacji Symfonii nr 2 op. 59 Friedricha Wilhelma Markulla oraz opisu tego dzieła stwierdzam, iż zarówno w warstwie artystycznej jak i tekstowej dysertacja zasługuje absolutnie na bardzo wysoką ocenę. Autor wykazał się sporymi kapelmistrzowskimi umiejętnościami w konsekwentnej realizacji swojej wizji artystycznej i z ogromnym zaangażowaniem, przy współpracy ze świetną orkiestrą, kształtował formę oraz emocjonalny wyraz tego dzieła. Praca pisemna zaś jest moim zdaniem nie tylko wymaganym ustawą opisem, ale nosi znamiona wnikliwej rozprawy naukowej, której treść może stanowić znakomity muzykologiczny przyczynek do badań nad twórczością tego wybitnego XIX-wiecznego gdańskiego kompozytora . Chciałbym w tym miejscu wyraźnie nadmienić, iż dzięki niezaprzeczalnym walorom dysertacji p. Szymona Morusa, Friedrich Wilhelm Markull pozostaje nadal znaczącym, ale na pewno już nie aż tak zapomnianym kompozytorem.

Biorąc pod uwagę całokształt dokonań muzycznych oraz wysoki poziom dzieła artystycznego wraz z jego opisem stanowiącym pracę doktorską p. Szymona Morusa stwierdzam, iż spełnia ona wszystkie niezbędne warunki określone w art. 13. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku i wnioskuję o jej przyjęcie oraz dopuszczenie do publicznej obrony.

Marek Rzewuski